MICHAŁ KASPRZAK
ur. 1951; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Saturatory
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	codzienność w PRL, saturatory, Lublin

Saturatory

Na ulicach powszechny był dostęp do tak zwanych saturatorów. Były one bardzo popularne, chociaż to teraz to możemy się z tego śmiać, ale wtedy no ja również z nich korzystałem, bo nic innego nie było do picia, więc piło się i to. A zwano to gruźliczanką, szklanką na łańcuchu, która była płukana tylko jakąś zimną wodą, bo przecież ten saturator był podłączony do wodociągów. Podawano też sok rozcięczony z wodą, troszeczkę CO2 i była woda gazowana. Trzydzieści groszy to chyba kosztowało z sokiem. Pamiętam ten smak, no smak to był żaden. Można było również kupić wodę bez soku, która kosztowała dziesięć groszy, z sokiem trzy razy tyle.

Data i miejsce nagrania	2005-05-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"